

Pismo społeczne, ekonomiczne i literackie

A kiedy w końcu mama prosi

Do stołu, bo nakryte,

To jakby anioł się unosił

Nad nami pod sufitem.

Za gardło chwyta nas wzruszenie

I leżkę mamy w oku...

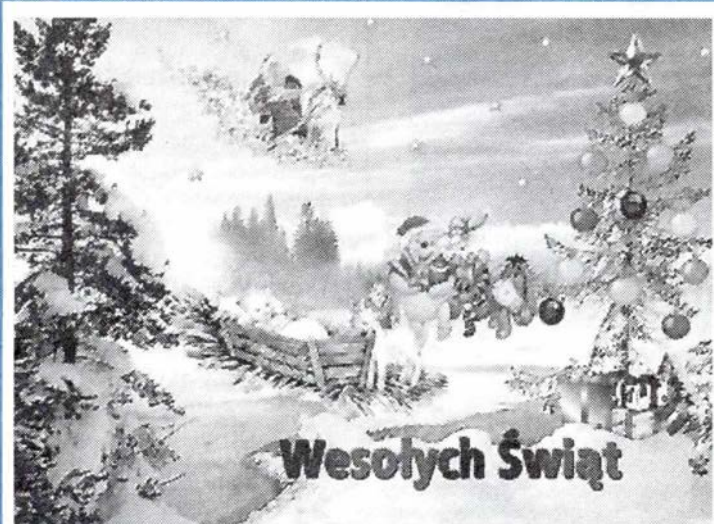
Szkoda, że Boże Narodzenie

Jest tylko raz do roku.

*Spokoju, wytrwałości
i radości życzymy Wam
Drodzy Czytelnicy!
Niech Święta Bożego
Narodzenia i Wigilijny
wieczór upłyną w
szczęściu i radości przy
staropolskich koledach
i zapachu świerkowej
gałązki.*

*Redakcja „Dziennika
Kijowskiego”*

Ludwik JERZY KERN



Wesołych Świąt

60 lat Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka

60 lat temu, 10 grudnia 1948 roku, Zgromadzenie Ogólne ONZ przyjęło Powszechną Deklarację Praw Człowieka – najważniejszy dokument dotyczący praw człowieka i pierwszy tego rodzaju przyjęty przez społeczność międzynarodową. 10. grudnia jest obchodzony na całym świecie jako Dzień Praw Człowieka. W tekście Deklaracji czytamy między innymi:

„Każdy człowiek posiada wszystkie prawa i wolności zawarte w niniejszej Deklaracji, bez względu na jakiegokolwiek różnice rasy, koloru, płci, języka, wyznania, poglądów politycznych i innych, narodowości...”



Rzecznik Praw Człowieka na Ukrainie Nina Karpaczowa



W drodze do Berdyczowa na otwarcie wystawy dostojni goście uczestniczyli w briefingu dla dziennikarzy w Ambasadzie RP w Kijowie. Na zdjęciu: podczas briefingu Prezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” Jerzy Marek Nowakowski i Ambasador RP w Federacji Rosyjskiej Jerzy Bahr (Fot. BORD)

Muzeum Conrada powstaje w Berdyczowie

3 grudnia br. w dolnym kościele Karmelitów Bosych, w Berdyczowie, odbyło się symboliczne otwarcie wystawy, która wkrótce ma się przekształcić w Muzeum Józefa Conrada Korzeniowskiego – wielkiego angielskiego pisarza, który urodził się w tym właśnie mieście. To wydarzenie odbyło się dokładnie w dniu 151. urodzin Mistrza Literatury. Józef Korzeniowski z pochodzenia był Polakiem, ale los sprawił, że pisał swo-

je utwory po angielsku. W swoim czasie osiadł bowiem w Anglii, gdzie zdobył zawód marynarza i nauczył się języka tego kraju.

Z powodu tak znaczącego wydarzenia do Berdyczowa przybyło wielu dostojnych gości, a wśród nich: Ambasador RP na Ukrainie Jacek Kluczkowski, Ambasador RP w Federacji Rosyjskiej Jerzy Bahr, Prezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” Jerzy Marek Nowakowski, pierw-

sze osoby Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP: Mariusz Maszkiewicz i Andrzej Kremer, Konsul Generalny RP w Łucku Tomasz Janik, znany conradoznawca – prof. dr Zdzisław Najder, dyrektor Muzeum Literatury w Warszawie Janusz Pieniążek, naukowcy z polskich i ukraińskich wyższych uczelni, przedstawiciele stowarzyszeń conradowskich z Polski, Ukrainy i Wielkiej Brytanii.

ciąg dalszy na str. 5

Wieści z Żytomierszczyzny



W finale koncertu w wykonaniu zespołów zabrzmiała uroczysta „Rota” do słów M. Konopnickiej – hymn wszystkich Polaków zamieszkujących poza granicami Polski (patrz str. 7)

W Derżkomnacreligij

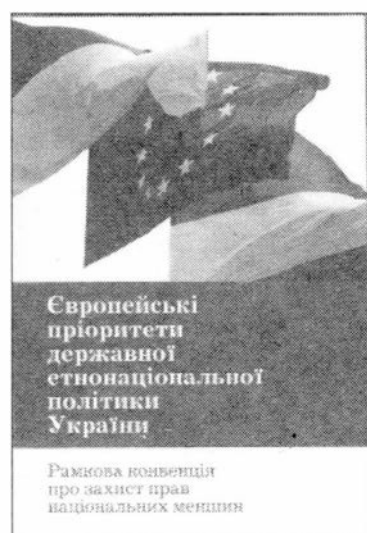
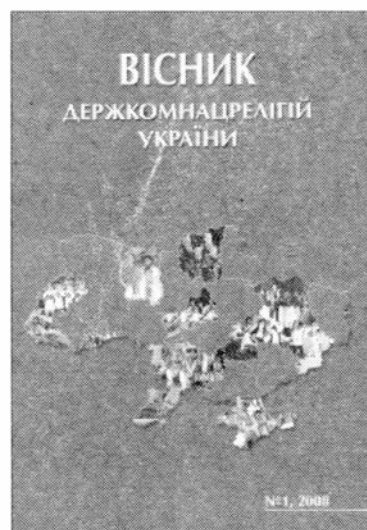
Inicjatywa wydawnicza

10 grudnia, w Dniu Praw Człowieka i w 60. rocznicę przyjęcia przez Zgromadzenie Ogólne ONZ Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, Państwa Komitet ds. Mniejszości Narodowych i Religii (Derżkomnacreligij) zorganizował prezentację wydań Komitetu. Na

prezentację zaproszono działaczy stowarzyszeń narodowościowych Kijowa, radcę Rzecznika Praw Obywatelskich Ukrainy Wołodymyra Jewtucha, radcę Prezydenta Ukrainy ds. spraw narodowościowych Hennadija Udowenkę. W prezentacji brali udział liczni pracownicy Komitetu. Przed-



Przewodniczący Derżkomnacreligij Ołeksandr Sagan zaprezentował ostatnie pozycje wydawnicze, strony tytułowe których publikujemy poniżej



sięwzięcie prowadził przewodniczący Derżkomnacreligij Ołeksandr Sagan. Wszyscy mówcy, wspominając Dzień Praw Człowieka, przyznawali słusność jednemu z najważniejszych dokumentów prawnych naszej epoki w zakresie praw, a szczególnie praw mniejszości narodowych. Uwagze obecnych zaproponowano następujące tytuły.

1. Pierwsze dwa numery periodyku „Вісник державного комітету України у справах національностей та релігій”. Zawiera on dokumenty oficjalne oraz referaty, w tym naukowe, z zakresu tematyki narodowościowej. Inicjatywa takiej pozycji wydawniczej zasługuje na aprobatę. Wynika jedynie pytanie, czy będzie ona spełniać tylko rolę rzecznika oficjalnego, czy też znajdzie się tam miejsce dla dyskusji publicznych. Zobaczymy.

2. Wydanie autorstwa przewodniczącego Komitetu Ołeksandra Sagana i współpracownika tej instytucji Tetiany Pułypenko pt. „Європейські пріоритети державної етніонаціональної політики України” (488 stron). Jest ono poświęcone monitorowaniu wdrażania na Ukrainie Konwencji Ramowej Rady Europy o Ochronie Mniejszości Narodowych. Zrealizowane zostało przy pomocy finansowej Międzynarodowego Funduszu „Відродження” (Fundusz Sorosa).

3. Barwnie ilustrowany, dwujęzyczny – ukraińsko-angielski folder tego samego autorstwa pt. „Україна багатоетнічна – Multiethnic Ukraine” (156 stron). Zawiera on informacje o 29. narodowościach, w tym o Polakach. Rzucająca się w oczy eklektyka w doborze narodowości w tej antologii nie pomniejsza efektu kreowania pozytywnego PR w tym temacie. Swoje wydania rozpowszechnia sam Komitet.

BORD

(Zdjęcia autora)

O naszych sprawach

Pierwsza dekada grudnia przyniosła działaczom ze środowisk polskich centralnej Ukrainy dwa ważne spotkania, które odbyły się w biurze Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie – „Domu Polskim” w Kijowie.

10 grudnia polscy społecznicy opowiedzieli o swych osiągnięciach i problemach nowemu Kierownikowi Konsulatu Generalnego w Kijowie Edwardowi Dobrowolskiemu, który do poruszonych kwestii odniósł się z wielkim zrozumieniem i zapowiedział w szeregach tematów konkretne wsparcie.

Dzień później w kijowskiej siedzibie FOPnU Konsulat Generalny RP zorganizował spotkanie działaczy polonijnych z Prezesem Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Pol-



ską” Maciejem Płażyńskim. Był Marszałek Sejmu RP (jeden z założycieli Platformy Obywatel-

skiej) podczas spotkania zadziwił zebranych doskonałym obeznaniem w tematyce nurtującej obecnie środowiska polskie na Ukrainie, stąd też wymiana zdań była treściwa i lakoniczna.

Bardziej szczegółowo zreferowano dodatnie i ujemne zjawiska zachodzące w różnych strukturach nauczania języka polskiego na Ukrainie. Zaakcentowano potrzebę odnajdywania nowych środków promocji w naszym kraju kultury polskiej, które by swoją atrakcyjnością zwiększyły udział młodzieży w tej domenie.

Prezes Związku Polaków na Ukrainie Stanisław Kostecki, który przed spotkaniem zaprosił dostojnego gościa na chwilę do skromnej siedziby ZPU, niejednokrotnie argumentował konieczność utworzenia w stolicy Ukrainy Polskiego Centrum, co byłoby z wielu względów dla wszystkich Polaków wielce pomocne. Dyrektor biura ZPU Michał Skorny przypomniał, że stroną winną za impas w tej sprawie są władze miasta. Prezes Maciej Płażyński wyraził nadzieję, iż niebawem nastąpią pozytywne posunięcia w tej zastygłej od lat sprawie.

W obydwu spotkaniach aktywnie uczestniczył Konsul ds. Polonijnych Andrzej Słomski.

Stanisław PANTELUK



Kierownik Konsulatu Generalnego w Kijowie Edward Dobrowolski (L) i prezes Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Maciej Płażyński (P)



ZAPROSZONO NAS

11 grudnia br. w salach Ambasady RP na Ukrainie Międzynarodowe Stowarzyszenie Przedsiębiorców Polskich na Ukrainie, którego jednym z głównych celów jest wsparcie rozwoju współpracy pomiędzy przedsiębiorcami Ukrainy i Polski, zorganizowało uroczyste Przyjęcie Wigilijne. Sponsorem spotkania była Spółka „Agora Ukraina”.



Imprezę wytwornie i dowcipnie prowadził prezes MSPPU Stefan Perkowski (z prawej)

POWITALNE
SPOTKANIAKonsulatowi Generalnemu
RP w Kijowie

Za piękny noworoczny prezent - pomoc w umeblowaniu naszej siedziby gorące

PODZIĘKOWANIA

składa zespół redakcyjny „Dziennika Kijowskiego”

SPROSTOWANIE

W numerze 340, w artykule pt. „Chór bratnich narodów” wkradła się nieścisłość. Otóż nazwę zespołowi działającemu przy TKP im. Z. Krasieńskiego w Białej Cerkwi podarowała nie Prezes TKP Helena Chomenko, ale organizatorzy Festiwalu „Kresowej Pieśni Patriotycznej”. Pomyłka powstała w trakcie tłumaczenia materiału na język polski i była spowodowana tym, że tekst ukraiński był napisany niezbyt precyzyjnie.

Autora artykułu, Prezes Helenę Chomenko oraz organizatorów Festiwalu – serdecznie przepraszamy.

Redakcja „DK”

Ukraina-Polska

Ogrom spekulacji (zresztą nie tylko informacyjnych) na temat Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej EURO-2012 przewyższa już poziom masy krytycznej. Niestety, na razie wystarcza czarnych proroców i odpowiednich „proroków” z dziedziny PR-owej dezinformacji.

A tymczasem budowane są stadiony, lotniska, hotele inne obiekty infrastruktury, załatwia się tysiące spraw merytorycznych i organizacyjnych, ruszają projekty i programy przy wspólnym zainteresowaniu (i w interesie!) Polski i Ukrainy.

Budowanie to jest możliwe wyłącznie na fundamencie wzajemnego zaufania między ukraińskim i polskim narodem, na drodze konkretnego współdziałania odpowiednich państwowych i pozarządowych struktur Ukrainy i Polski.

Właśnie o mobilizacji wszystkich grup i organizacji społecznych, obywatelskich, biznesowych, fachowców na odpowiedzialnych stanowiskach i zwykłych obywateli pod jednym polsko-ukraińskim sztandarem EURO-2012 w sposób otwarty, interesujący (poniekąd nawet atrakcyjny) mówiono w Kijowie na konferencji międzynarodowej pt. „Rola organizacji społecznych w przygotowaniu i przeprowadzeniu EURO-2012”.

Zainteresowanie tematem było tak znaczące, że wielka, wypełniona po brzegi sala konferencyjna hotelu „Bratislava” ledwie zmieściła reprezentantów faktycznie wszystkich środowisk społeczeństwa ukraińskiego: ministrów, deputowanych do Rady Najwyższej, przedsiębiorców, sportowców i organizatorów

Czas potrzebuje włączenia organizacji społecznych



Z wielką uwagą wysłuchano wystąpienia Przewodniczącej Sejmowej Komisji ds. Kultury Fizycznej i Sportu Elżbiety Jakubiak

sportowych, wojskowych, dziennikarzy, prezesów i członków rozmaitych organizacji społecznych i rządowych.

Kiedy przewodniczący konferencji – Prezes Zarządu Towarzystwa „Ukraina-Polska” Jakiw Pohrebniak poprosił o zabranie głosu Ambasadora RP na Ukrainie Jacka Kluczkowskiego, nasz tłumacz (tym razem Naczelny „DK”) otrzymał kilka chwil odpoczynku, ponieważ pan Ambasador, świetnie władający ukraińskim, m.in. powiedział:

„У цій важливій справі нам буде дуже важко, якщо не залучимо добросовісних і патріотичних працівників ЗМІ. Преса, радіо, телебачення можуть допомагати, але, на жаль, можуть також зашкодити. Ми не повинні вірити плиткам, наприклад, про затримку робіт із підготовки EURO-2012. У

Польщі ЗМІ створили незалежний громадський форум для висвітлення ходу будівництва i підготовки do

EURO-2012. Було б непогано, якби подібний форум створили й українські журналісти.

Польща дуже серйозно працює за програмою підготовки do Чемпіонату Європи. Зокрема зараз ми готуємо приїзд в Україну нашого міністра у справах спорту”.

Prezes Zarządu Towarzystwa „Polska-Ukraina” Henryk Bednarski w swoim wystąpieniu zwrócił uwagę na możliwość wykorzystania EURO-2012 jako powodu dla zademonstrowania szerokiej społeczności całej Europy rzeczywistego piękna Ukrainy i Polski.

Z wielką uwagą wysłuchano wystąpienia Przewodniczącej Sejmowej Komisji ds. Kultury Fizycznej i Sportu Elżbiety Jakubiak, która jest współautorką Ustawy RP o przeprowadzeniu EURO-2012:

„...Oprócz odpowiedniego przygotowania infrastruktury,



Spotkanie prowadził Prezes Zarządu Towarzystwa „Ukraina-Polska” Jakiw Pohrebniak (C). Na zdjęciu: Ambasador RP na Ukrainie Jacek Kluczkowski (L) i wybitny poeta ukraiński Iwan Dracz (P)

powinniśmy stworzyć odpowiednie organizacje młodzieżowe, studenckie; potrzebujemy kilka tysięcy wolontariuszy. Po Mistrzostwach nie powinny zostać tylko nowe stadiony, hotele, nowoczesne drogi oraz wspomnienia. Powinno zostać szerokie pole współpracy między urzędnikami, dziennikarzami, studentami, młodzieżą. Musi zostać wyższy poziom realizacji zasad demokracji.

Powinniśmy wyprowadzić na pole informacyjne wszystkie gwarancje, zobowiązania i poczynania rządów naszych krajów i potoczne wyniki pracy wykonawców”.

Obecni na sali żywo reagowali na wystąpienie wiadomego poety i działacza ukraińskiego ruchu demokratycznego Iwana Dracza, który najpierw rozweselił audytorium anegdotą o pięknej Katarzynie Sobańskiej, a potem zaproponował stworzyć wspólną polsko-ukraińską komisję dla kontroli wyborów państwowej biurokracji.

Wśród wielu innych naprawdę ciekawych wystąpień, szczególną uwagę zwrócono na słowa Dyrektora Wykonawczego EURO-2012 z ramienia Federacji Piłki Nożnej Ukrainy Iwana Fedorenki oraz Wiceprzewodniczącego Związku Piłki Nożnej Polski Adama Olkowicza.

Właśnie te dwie bratnie federacje na swoje ryzyko pięć lat temu rozpoczęły trudną drogę ku EURO-2012 i w ciągu pierwszych trzech lat samodzielnie pracowały w tym kierunku, przygotowując ponad 4000 stron rozmaitych dokumentów, wykresów, map, harmonogramów etc.

Teraz widać już konkrety: 15 meczów odbędzie się w Polsce, 16 – na Ukrainie, a równolegle – około 1000 godzin pracy firm turystycznych.

Zapowiada się wielkie święto!

Eugeniusz GOŁYBARD

Zdjęcia autora

Z dziennikarskiego podwórka

W dniu 13 grudnia br. w gmachu Ambasady RP w Kijowie odbyło się kolejne ogólnoukraińskie spotkanie 45. dziennikarzy polskich mediów z różnych regionów Ukrainy. Podczas kilkugodzinnej dyskusji omówiono aktualną sytuację, zaistniałą w mediach w warunkach rozwijającego się kryzysu gospodarczego.

Akcentowano potrzebę dalszej integracji środowiska dziennikarzy polonijnych na Ukrainie. Podstawowym problemem występującym w większości redakcji pozostaje nadal niedobór środków finansowych oraz brak sprawnego systemu dystrybucji gazet. Wyjątkiem jest tu dwutygodnik „Kurier Galicyjski”, który pomyślnie omija te i inne przeszkody, a w nowym roku planuje nawet zwiększyć swą objętość. Pismo to w ostatnio przeprowadzonym rankingu gazet polonijnych Europy zajęło drugie miejsce („Dziennik Kijowski” uplasował się na trzeciej pozycji!).

Sądząc z wypowiedzi, bardziej przykładowie (w porównaniu z rokiem ubiegłym) układają się stosunki z władzami i instytucjami lokalnymi. Wzrosła liczba por-

Mistrzowie pióra... przy opłatkach



Spotkanie zainaugurował I Radca Ambasady RP na Ukrainie Jarosław Rybak

tali internetowych gazet, co zdaniem gospodarza spotkania – chargé d'affaires Ambasady RP

na Ukrainie Leszka Szerepki jest niezwykle pozytywnym zjawiskiem na perspektywę.



Dyskusja nieraz przybierała burzliwy charakter. Na zdjęciu: Wojciech Cackowski z Kijowa, Józefa Czernienko z Charkowa i Ludmiła Natykcak z Żytomierza

Dobrym znakiem, budzącym pewne nadzieje na wsparcie, było to, iż główny organizator spotkania I Radca Jarosław Rybak zaprosił do udziału w tegorocznej rozmowie prezesa Stowarzyszenia Przedsiębiorców Polskich na Ukrainie Stefana Perkowski, prezesa Polskiej Organizacji Turystycznej Włodzimierza Szurka i nawet przedstawiciela filii polskiego holdingu „Agora S.A.” – „Agora Ukraina” Marcina Szymczaka.



Świąteczne życzenia złożył Prezes SDPNu Henryk Kaczurowski

W drugiej części imprezy zebrani, dzieląc się opłatkami, składali sobie bożonarodzeniowe życzenia, gawędząc na różne, bardziej wesołe tematy. Słodkim akordem stała się prezentacja wyrobów czekoladowych „Kolekcji Katolickiej” opracowanej i opatentowanej przez Kompanię „Konfael”. Następne spotkanie dziennikarzy zaplanowano na maj 2009 r. w Obuchowie.

Stanisław PANTELUK

(Zdjęcia: A. Płaksina)



Redaktor naczelna „Gazety Polskiej” Irena Perszko oświadczyła, iż prawie wszystkie polskie organizacje Żytomierza działają w jednym nurcie

III Festiwal Kolędy
Polskiej w Korosteniu

Tradycje kolędnicze, jako obyczaj ludowy, wywodzą się z obchodów rzymskich kolęd styczniowych, związanych ze świętami ku czci odradzającego się Słońca i wydłużania się dnia. Kolęda – pieśń związana ze Świętami Bożego Narodzenia pojawiła się w Polsce w początkach XVIII w. wraz z przybyciem na te tereny zakonu OO. Franciszkanów.

Każdy naród zachował tradycje i zwyczaje związane z Bożym Narodzeniem. Polska to kraj, w którym Wigilię Bożego Narodzenia obchodzi się szczególnie uroczysto. Przy wigilijnym stole zbiera się cała rodzina, śpiewa kolędy. Wigilijny opłatek jest zwyczajem typowo polskim. Symbolizuje on powszechne podjednanie i braterstwo.

Rokrocznie o północy odprawiana jest Pasterka. Msza ta ma niezwykły urok, który tworzą właśnie melodie starych polskich kolęd. Współczesność przyniosła bardzo dużą ilość kompozycji. Każdy kompozytor muzyki kościelnej, chóralnej, tworzy nowe kolędy i pastorałki.

Forma muzyczna kolęd jest bardzo różnorodna: jedne są uroczystymi hymnami czy też chorałami, inne marszami lub tanecznymi polonezami, często mają rytm mazurka lub krakowiaka.

A prawie wszyscy o tym wiedzą, że polskie kolędy są najpiękniejsze pod względem treści i melodii. Kolędy stanowią cenny skarb w naszym dziedzictwie kulturowym. W okresie Bożego Narodzenia radują serca Polaków, pogłębiają więź rodzinną i narodową. Te tradycje były zachowane i przekazywane przez pokolenia w najcięższych okresach naszej historii. Tak było na Ukrainie i w wielu zakątkach świata.

„Idzie kolęda, polska kolęda”...

6 grudnia, w południe, w sali Rejonowego Domu Kultury w Korosteniu odbył się III Festiwal Kolędy Polskiej na Żytomiarszczyźnie pod Honorowym Patronatem Konsulatu Generalnego RP w Łucku.

Organizatorami Festiwalu byli: Żytomiarski Obwodowy Związek Polaków na Ukrainie, Miejska Rada Korostenia, Związek Polaków na Ukrainie Oddział w Korosteniu, przy wsparciu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Program przygotowali: reżyserzy – pani dr Irena Kopoć, Robert Ćwik; prowadzący program Robert Ćwik oraz Olena Steciuk; dyrektor programu – Wiktoria Laskowska-Szczur.

Program świąteczny rozpoczął się spotkaniem w Miejskiej Radzie z panem Prezydentem Miasta Korostenia, Włodzimierzem Moskalenką, z Konsulem Generalnym RP w Łucku panem Tomaszem Janikiem i delegacją z partnerskiego miasta Kraśnik: Zbigniewem Marcinkowskim, Stanisławem Szymankiem, Krzysztofem Latosiwiczem, prezesem ZOZPU Wiktoria Laskowska-Szczur oraz przedstawicielem Państwowej Administracji Obwodowej Aleksandrem Piwowarskim. W spotkaniu wzięli udział także dyrektorzy szkół, w których wykładany jest język polski, członkowie Zarządu ZPUK, przedstawiciele masmediów.

Pan Prezydent zapoznał wszystkich ze stanem nauczania języka polskiego, historią miasta, opowiadał o odkryciach archeologicznych, jakie miały tu miejsce i innych walorach rejonu korosteńskiego. Zwrócił uwagę na dalszą konieczność kontynuowania związków kulturalno-oświatowych z partnerskim miastem Kraśnikiem, jak również kontaktów biznesowych,

sportowych, związanych z wypoczynkiem dzieci i młodzieży. Mówiono o potrzebie pogłębiania wzajemnej współpracy.

Konsul Generalny RP w Łucku Tomasz Janik, dziękując za zaproszenie, wyraził nadzieję, że festiwal posłuży wzmocnieniu przyjaźni, pielęgnowaniu i zachowaniu tradycji i obrzędów polskiego narodu. Goście odwiedzili przepiękny miejski park oraz Izbę Pamięci Wojskowej, miesz-

cert Vivaldiego la-minor (soliści: Wiktor Kozłowski, Ludmila Grinckiewicz, Andrzej Pereguda). Muzykę Bożego Narodzenia – „Sonatę” Hendla wykonał laureat obwodowych i ogólnoukraińskich konkursów muzycznych Leonid Predaczenko oraz Zespół Kameralny im. Ignacego Feliksa Dobrzyńskiego. Trio „Farby” z Olewska wykonało polskie kolędy „Pasterzy mili, coście widzieli” oraz „Z narodzenia Pana”.

skich kolęd w różnych wykonaniach i aranżacjach, śpiewanych przez wszystkie pokolenia artystyczne – począwszy od uczniów początkowych klas szkoły podstawowej i zakończywszy na wielce cenionych artystach Ludowego Polskiego Folklorystycznego Zespołu „Poleskie Sokoly”.

W finale wszyscy uczestnicy Festiwalu odśpiewali na scenie najbardziej znaną, przetłumaczoną na ponad 300 języków świata kolędę „Cicha noc”.

Goście z Polski nie kryli swego zadowolenia i wzruszenia. W czasie przemówienia na zakończenie Festiwalu z ust pana Zbigniewa Marcinkowskiego padły znamienne słowa: „Pragnę choćby cząstkę tego magicznego, świątecznego klimatu, który wyczarowali dla nas artyści ze sceny, zabrać ze sobą do Polski i obdarować nim rodzinę, przyjaciół, wszystkich znajomych. Nie zapomniemy tych wzruszających chwil, gdyż choć tak daleko jesteśmy od rodzinnych domów, to przez ten czas poczuliśmy się jak u swoich, na swojej ziemi”.

Serdeczne podziękowania za pomoc i wsparcie w zorganizowaniu koncertu pragniemy przekazać: Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska”, Miejskiej Radzie Korostenia, masmediom: Obwodowemu Radiu, pani Innie Własenko, telewizyjnemu programowi „Słowo Polskie”, pani Oldze Kolesowej oraz wszystkim kierownikom występujących zespołów, solistom i uczestnikom.

Zaś z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia, życząc wszystkim zdrowia, pomyślności, realizacji wspaniałych pomysłów.

Wiktoria
LASKOWSKA-SZCZUR



cząc się w dawnym miejscu zbiórki żołnierzy Armii Czerwonej, zbudowanym w latach 30. minionego wieku, a znajdującym się pod pokładami granitu i betonu, od niedawna udostępniony dla zwiedzających.

Dziś wszyscy staramy się, aby nasze tradycje przekazywać młodemu pokoleniu, gdyż właśnie ono w przyszłości będzie nośnikiem polskości. I tu właśnie ucieszyło nas szczególnie zaangażowanie i udział dzieci oraz młodzieży z zespołu „Marzenie” z Korostenia pod kierownictwem pana Roberta Ćwika. Młodzi artyści przedstawili teatralizowaną kompozycję „Idzie kolęda, polska kolęda...”

Dużym uznaniem cieszył się występ Zespołu Kameralnego im. Ignacego Feliksa Dobrzyńskiego pod kierownictwem pani Ireny Kopoć. Zespół przygotował kon-

Na spotkanie kolędowe chór „Głos” pod kierownictwem pani Iryny Nawojewej przygotował blok polskich oraz ukraińskich kolęd. Pani Natalia Międzygórska oczarowała melodyjnym śpiewem. Upiększył Festiwal występ solistów Natalii Pylypczuk oraz Sergiusza Świtelskiego z Polskiego Ludowego Tanecznego Zespołu „Koroliski” pod kierownictwem Zasłużonej dla Kultury Polskiej pani Ireny Świtelskiej.

Warto wspomnieć, że Festiwal Kolędy Polskiej w Korosteniu jest unikalnym i bodajże jedynym tego typu przedsięwzięciem na mapie kulturalnej obwodu żytomiarskiego. Wzrasta jego zasięg, przybywa mu wykonawców, zainteresowanie jest coraz większe. Licznie zgromadzona publiczność miała przyjemność wysłuchać najpiękniejszych pol-

Ekscluzywnie

Wnikliwy naukowiec, duszpasterz, słynny homiletyk, autor prawie 70. książek(!) na tematy wychowawcze, ks. prof. Edward Staniek pragnie, aby każda chwila jego życia nie została zmarnowana. Każde spotkanie z księdzem profesorem jest cudowną możliwością wysłuchania mądrych sentencji na aktualne tematy.

Ks. Edward ciągle jest w aktywnym ruchu, zawsze w sposób swoisty patrzy na dzisiejsze wydarzenia, które nie każdy i nie zawsze może przyjąć. Szczególnie zainteresowanie okazuje młodzieży, która w tych trudnych trendach próbuje się umiejscowić.

Bo co właściwie się odbywa? Jedni mówią, że świat idzie ku ruinie, wszystko się wali, a ludzkość kroczy w kierunku apokalipsy. Inni znów uważają, że nie dzieje się nic nowego, tylko wszystko kołem się toczy, a więc miał rację Kohelet, syn Dawida...

Otóż wkrótce po przywitaniu i ulokowaniu się przy stole vis-a-vis księdza Edwarda w jego schludnym pokoju – włączam dyktafon.

– Jak Ojciec widzi ten dzisiejszy świat i co oświadcza

czyni, żeby ten świat był lepszy? No i co my musimy robić w tym celu?

– Ja jestem częścią świata. I o tyle świat jest lepszy, o ile ja będę lepszy jutro, aniżeli jestem dziś. To jest w zasięgu moich możliwości. Taka jest zasadnicza odpowiedź na pytanie. Ja nigdy nie podejmuję próby programowania jakichś działań, aby świat wokół mnie był lepszy. Jeśli ktokolwiek przyjdzie i prosi o jakąś pomoc, o jakąkolwiek, to bardzo chętnie mu służę.

Człowiek staje o tyle lepszy, o ile naprawdę chce. Nie da się drugiego człowieka ulepszyć, nie da się mu pomóc na siłę. Trzeba to zrobić w ten sposób, aby on chciał być lepszy. Jeżeli ja chcę być lepszy i robię wszystko, abym był lepszy, a inni staną obok mnie i każdy powie: ja też stanę się lepszy od jutra, to w tym momencie już istnieje wspólny język.

Wtedy już możemy podejmować działania: ja – w swoim świecie, on – w swoim. Ale zawsze na zasadzie takiej, jak żarówka, która dzisiaj ma czterdzieści pięć wat, później ma sześćdziesiąt, siedemdziesiąt pięć, sto, jest coraz jaśniejsza,

Ks. prof. Edward Staniek:

Ten unikalny człowiek, który jako sługa Boży, każdego dnia kształci i kształci się, oddając całego siebie sprawie nauczania i pogłębiania świadomości innych ludzi (a zwłaszcza czołówki inteligentnej Krakowa), jest już znany Czytelnikom naszego pisma.

szka, a to znaczy, że robi wokół siebie coraz jaśniejszą, jaśniejszą i jaśniejszą. Takie jest zadanie.

Mamy wiele środowisk, które mówią o tym, że istnieje duże zapotrzebowanie właśnie na to, ażeby człowiek wzrastał. Jest duże zapotrzebowanie na czytanie Pisma Świętego. Ja dzisiaj miałem jedną grupę, tu, w sześćdziesięciu kilometrach od Krakowa: dorośli ludzie, z rodzinami, z trójkiem dzieci, nawet z pięciorgiem dzieci. Oni się tam zgromadzili, zbierają się po sobotach i niedzielach, czytają Biblię, modlą się, rozważają aktualne problemy czasu teraźniejszego z pozycji Słowa Bożego.

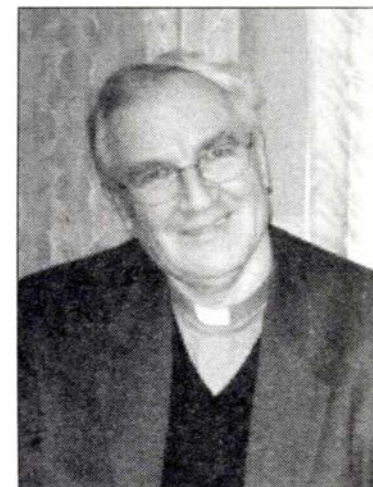
– A dlaczego zwrócili się oni właśnie do Ojca? Czy to

jest jakieś szczególne zgrupowanie?

– Nie, są to zwykli katolicy. Są to ludzie przeważnie inteligentni: lekarze, prawnicy, inżynierowie. Świeccy ludzie. Szukali księdza, który by najlepiej odpowiadał ich zapotrzebowaniom, który ma w ręku całe ABC do czytania Biblii.

Zwrócili się do mnie, znalazłem dla nich miejsce w moim kalendarzu zajęć. Dzisiaj przyjechali po mnie i zawieźli po zajęciach z powrotem. A teraz mam grupę ludzi, którzy już w ciągu dwudziestu lat systematycznie czytają Pismo Święte. I to są ludzie, którzy są w pełni sił.

– Proszę Ojca, rozumiem, że o tym można dużo powie-



dzieć, ale jeżeli streścić i w jednej tezie sformułować, co Ojciec uważa za ABC Pisma Świętego?

– Tu chodzi o ABC czytania Biblii. O to, jak wejść w ten świat Pisma. To znaczy: tak deptać po piętach Panu Jezusowi, tak chodzić po palestyńskiej ziemi i tak czytać, żeby człowiek nieustannie szedł za Chrystusem. Tak czytać, żeby człowiek potem, po trzech czy pię-

W wigilijną noc

pod śniegiem zieleni się trawa, w lesie zakwita paproć, zwierzęta rozmawiają ludzkim głosem, a w studniach zmienia się w miód lub wino - powiadają stare wierzenia ludowe.

Dziś mało kto w to wierzy, ale wiele dawnych tradycji przetrwało.

Według niektórych wierzeń, przebieg Wigilii mógł mieć wpływ na cały nadchodzący rok, dlatego należało zastosować się tego dnia do licznych zakazów i nakazów. Aby zachować dobre samopoczucie i energię, w Wigilię należało wstać wcześniej rano i umyć się w rzece lub w stru-



mieniu. Mimo obowiązującego postu, pozwalano sobie na kromkę chleba maczanego w

miodzie i odrobinę wódki, by w ciągu całego roku nie brakowało jedzenia i picia. Nie

wolno było niczego pożyczać, bo groziło to utratą mienia; nie zaważyła natomiast drobna kradzież - miała zapewniać powodzenie w handlowych przedsięwzięciach.

Powszechna była wiara, że dusze zmarłych mogą w Wigilię opuszczać zaświaty i pod różną postacią odwiedzać domy bliskich. Stawiano więc dla niespodziewanych gości dodatkowe nakrycie, pozostawiano dla nich resztki potraw z wigilijnej wieczerzy i nie myła zastawę na stole. Na wszelki wypadek dmuchano na krzesło, zanim się na nim usiadło i szeptem przepraszano mogącą tam odpoczywać duszę. Aby nie przestraszyć, ani nie zranić duchów, nie wolno było pluć, wylewać pomyj, rąbać drzew, prząść ani szyć.

Pełna cudów - według ludowych wierzeń - była wigilijna noc, bo cała ziemia

i wszechświat łączyły się, by wspólnie uczcić narodziny Chrystusa. Wierzono, że ziemia otwiera się i pokazuje swe skarby, w sadach drzewa okrywają się kwiatami i natychmiast wydają owoce, zwierzęta leśne budzą się z zimowego snu, a bydło, przed wiekami obecne przy narodzinach Jezusa o północy na chwilę klęka przy swych żłobach.

Trudno wyobrazić sobie i dziś Wigilię bez choinki. Choinkę - świerk lub jodłę - ubiera się w Polsce od ok. 200 lat. Wcześniej przez całe wieki wigilijną ozdobą izby i stołu były snopy zboża, słoma i siano, a na pamiątkę stajenki, w której urodził się Jezus Chrystus, słomą wyścielano podłogę. Grubą warstwę słomy lub siana kładziono też na stole, który następnie przykrywano białym obrusem.

Nareszcie

Muzeum Conrada powstaje w BERDYCZOWIE

ciąg dalszy ze str. 1

- Sto pięćdziesiąt lat temu w Berdyczowie urodził się Józef Conrad - powiedział w swoim wystąpieniu p. Zdzisław Najder. - Jeszcze jako niemowlę został ochrzczony w kościele Karmelitów Bosych i to jest przyczyną wyboru właśnie tego miejsca dla założenia Muzeum.

Prawdziwy talent jest zjawiskiem międzynarodowym i J. Conrad jest najlepszym tego przykładem. Ukraińiec polskiego pochodzenia najpierw obcował z otoczeniem w języku polskim, sztuki literackiej uczył się we Francji, a swoje utwory pisał po angielsku. Dlatego przynajmniej trzy narody uważają pisarza za postać wyjątko-

wą dla swojego kraju. Oprócz profesora Najdera, który przez wiele lat sędził do postawionego celu - otworzenia w Berdyczowie Muzeum Josepha Conrada, niemalą zasługę w tym dziele mają także Ojcowie Karmelici Bosi, którzy oddali część należących do nich pomieszczeń na potrzeby Muzeum. Władze miejskie i obwodowe w miarę możliwości także sprzyjały tej pracy. Na razie wystawa z materiałami o pisarzu razem z jego utworami znajdują się w kościele, ale po zakończeniu remontu bloku przybramnego Muzeum - zostanie ona przeniesiona na swoje stałe miejsce. Opinia mieszkańców Berdyczowa

odnośnie otwarcia tej placówki została wypowiedziana przez mera miasta Wasyla Mazura, który zaznaczył, że założenie Muzeum jest potrzebą duchową i odnowieniem historycznej sprawiedliwości. Zaakcentował on również uwagę na ogromnej zasłudze profesora Zdzisława Najdera, który jest inicjatorem założenia Muzeum w Małej Ojczyźnie wielkiego pisarza-marynisty i wręczył conradoznawcy dwa tomy zbioru materiałów z konferencji krajoznawczej, poświęconej 150. rocznicy urodzin Josepha Conrada, która odbyła się w Berdyczowie we wrześniu 2007 roku, tudzież malowidło z wizerunkiem Kła-



W Berdyczowie. Od lewej: Lorence Davis (Wielka Brytania), Zdzisław Najder, Rostysław Radyszewski (Państwowy Uniwersytet im. T. Szewczenki, Kijów)

sztora Karmelitów Bosych. Po zakończeniu uroczystej części goście zapoznali się z materiałami i fotografiami wystawy oraz wzięli udział w seminarium naukowym, poświęconym wszech-

stronnemu talentowi pisarza i jego genialnej postaci.

Larysa WERMIŃSKA
(Zdjęcie autora)
Berdyczów

„Dla szczęścia nigdy nic nie brakuje”

ciu latach potrafił chodzić razem z Chrystusem po Krakowie i po Kijowie. Właśnie takie ma być czytanie Pisma Świętego i wtedy Ewangelia jest żywa. Ja idę z Panem Jezusem i rozmawiam z Nim na temat człowieka, który leży na ławce, bo jest bezdomny; na temat tych, których zatrzymała policja przed chwilą; na temat kierowcy, jadącego bez wyobraźni, po wariacku, który przeleciał po ulicy z niedozwoloną szybkością i ryzykiem zabicia kogoś albo siebie...

O tak idę i rozmawiam z Nim. Dlatego nigdy nie chodzę po Krakowie ani nie jadę w pociągu, ani w autobusie sam - zawsze jestem z Panem Jezusem.

Taka postawa wymaga szczególnej roztropności oraz całkowitego uświadomienia treści swoich obowiązków wobec powołania Bożego. I to dotyczy nie tylko osób duchownych i życia zakonnego. Ale właśnie na brak powołań do kapłaństwa ostatnio słyszymy dużo narzekań...

Dawcą powołania jest Bóg. I właśnie Bóg zna zapotrzebowanie na ludzi powołanych. Jak są bardzo potrzebni, to ich wysypie w ciągu roku tak, jak grzyby niekiedy - rosną na każdym miejscu. A jak według Niego nie jest potrzebne takie powołanie, to nie ma. Bo akurat jest sto innych powołań. Może teraz Bóg uważa, że ważniejsze są powołania na dobrego lekarza, dobrą żonę, dobrą matkę, sekretarkę na dobrym poziomie... I to są ważne powołania, bo Ewangelia jest w świetle.

- Proszę Ojca, trochę znamy się już ileś tam lat, ale zawsze widzę Ojca działającego, energicznego, w stanie konsekwentnego czynu o każdej chwili, a jednocześnie jakby sztywnego, bardzo wymagającego wobec siebie, ciągle pracującego nad udoskonaleniem siebie. Co jest najważniejsze w tej pracy nad sobą?

- Żeby być dla kogoś! Bo ja żyję nie dla siebie, a dla kogoś i

ile razy widzę zapotrzebowanie, to zawsze tam jestem.

- Czy mógłby Ojciec przedstawić dla naszych Czytelników zwykły tydzień swojej pracy?

- O! To trudno, bardzo trudno! Ja mam ustalony grafik zawsze na cały miesiąc. W tym grafiku mam wszystkie sprawy, każdą z których mam wykonać przynajmniej w ciągu trzech godzin. Ale są tam i takie punkty, na wykonanie których mam poświęcić całe dni. Na październik miałem akurat 145 zaplanowanych spraw i chwala Bogu, wszystkie zostały wykonane. Ale mniejsze spotkania - takie jak nasze dzisiejsze, na przykład na pół godziny, godzinę - tam nie są umieszczone.

A bywa, że coś wyskoczy - pogrzeb, albo coś nadzwyczajnego, wtedy program się koryguje, ale musi być wykonany. Zasadniczo ten mój program miesięczny zawsze jest wykonany nie mniej aniżeli na 95%.

- Czy nadal prowadzi Ojciec pracę duszpasterską dla Sióstr Felicjanek?

- Siostry Felicjanki - te które chciały - również nauczyły się tego planowania. Bo to trzeba chcieć. Bo jest bardzo ważną sprawą dyscyplina czasu. Jeżeli stracimy 10 czy 20 minut w sprawach małych, potem nie zdążymy wykonać spraw wielkich.

- Wokół Ojca zawsze roilo się od uczniów...

- Mam tak dużo uczniów na wysokich poziomach i w różnych dziedzinach, że tylko radować się.

- Zresztą ta naprawdę solidna księga „Wielcy kaznodzieje Krakowa”, wydana przez uczniów Ojca ku Ojca jubileuszu, jest nie tylko bardzo znaczącym i ciekawym utworem o wielkiej wartości filozoficznej, teologicznej, historycznej i literackiej, ale również znakiem wielkiej miłości i wdzięczności uczniów do Ojca jako nauczyciela.

- Tak, ta książka stała się wydarzeniem. W każdym bądź razie, jak się mówi, teraz mogę spokojnie umrzeć, pewny, że moją sprawę poniosą dalej w jeszcze większym formacie poszerzenia i doskonalenia.

- Co by chciał Ojciec przekazać Czytelnikom naszego pisma i wszystkim obywatelom Ukrainy?

- Aby się nauczyli i umieli cieszyć się życiem! Cieszyć się z tego, co mają teraz! Bo Ewangelia, jako Dobra Nowina, właśnie na tym polega: ja jestem szczęśliwy, bo dla szczęścia wszystko mam i nic więcej nie potrzebuję! Już mam! - człowiek ma i z tego się cieszy. Można nie mieć na przykład samochodu, ale mieć radość w sercu. I to jest całe źródło optymizmu, i to jest źródło siły: żeby nikt nie narzekał, że czegoś jemu tam brakuje, bo dla szczęścia nigdy mu nic nie brakuje.

- Serdecznie dziękuje za rozmowę.

Rozmowę nagrał
Eugeniusz GOŁYBARD
(Zdjęcie autora)

Pojednanie na fundamencie prawdy i przebaczenia – obowiązek społeczeństw szanujących tożsamość narodową

Otwarcie i sumiennie

W ciągu trzech dni w Centrum Kultury i Sztuki Uniwersytetu „Kyjowsko-Mohylańska Akademia” toczyła się niezwykle tematycznie, aczkolwiek bardzo aktualna Naukowa Konferencja Międzynarodowa pt.: „Geopolityka, pogodzenie i pamięć”

Można powiedzieć, że doskonałym „streszczeniem imprezy” stała się konferencja prasowa w Ambasadzie RP w Kijowie, gdzie organizatorzy tego przedsięwzięcia przedstawili najważniejsze wytyczne trzydniowego sympozjum. A organizatorami byli: Rada Ambasady RP na Ukrainie,

Właśnie z francusko-niemieckiego porozumienia i pojednania rozpoczął się cywilizacyjny ruch Europy na Wschód.

Teraz w podobny sposób są łagodzone stosunki między Francuzami i obywatelami byłych kolonii Francji, którzy występują o kompensację. Z trudem, ale

również z Brukselą. Ponieważ dyskusje ukraińsko-rosyjskie – czego by one nie dotyczyły – zawsze mają znaczenie geopolityczne.”

Aleksandra Hnatiuk: „Organizując tę Konferencję jako naukową, unikalną co do jej uczestników i bogatą różnorodnością kwestii do konwersacji, chcielibyśmy, żeby



Roboczy moment spotkania

kierownik Wydziału Nauki i Kultury – dr filologii Aleksandra Hnatiuk; prof. Uniwersytetu Lwowskiego – dr Jarosław Hrycak; Dyrektor Instytutu Badań Społecznych Francuskiego Centrum Badań Naukowych (CNRS) – prof. Gorges Mink; kierownik Działu Etnopolitologii Instytutu Badań Politycznych i Etnonarodowych NAN Ukrainy – prof. Jurij Szapował.

Idea tej międzynarodowej konferencji z udziałem trzech krajów – Polski, Francji i Ukrainy zrodziła się podczas towarzyszącego spotkania z Ambasadorem Francji w Kijowie. Wtedy wielkie zainteresowanie wywołało omawianie problemu pamięci historycznej i pamięci narodowej.

Szczególnie ostro zarysował się ten problem teraz, po obaleniu komunizmu, zwłaszcza w krajach Europy Wschodniej, kiedy zapoczątkowano epokę odnawiania pamięci historycznej, w której każdy naród sięga do swoich korzeni, pragnie zrekonstruować (albo nawet zbudować) uświadomienie własnej tożsamości narodowej. Czasami ten proces uświadomienia własnej tożsamości narodowej wywołuje w przeszłości na powierzchnię dnia dzisiejszego nie tylko wcześniejsze nagromadzone urazy, ale również urojenia i mity.

Wystarczy tu chociażby zwrócić się do sposobów traktowania dziejów na terenach Polski i Ukrainy w wersji historyków obu krajów oraz do przykładów odzwierciedlenia tych interpretacji w opinii publicznej. Nie można zbudować nowej Europy – naprawdę zjednoczonej, jeżeli nie da się pojednać zainteresowań narodów na płaszczyźnie wzajemnego zrozumienia, szacunku i zaufania, w tym – szacunku i zaufania do pamięci narodowej.

Zresztą Europa już ma dobre przykłady rozwiązania podobnych problemów między Francją a Niem-

stopniowo również stabilizuje się międzyetniczna sytuacja na terenach byłej Jugosławii.

Niestety, niektóre społeczeństwa, grupy społeczne albo ich liderzy wykorzystują międzyetniczną napięcia jako broń ideologiczną dla osiągnięcia pewnych celów politycznych, co w końcu prowadzi do ślepego zaułku. A zatem podstawowym celem tej Międzynarodowej Konferencji było wypracowanie rekomendacji dla polityków na podstawie szerokiej wymiany zdań i naukowej rekonstrukcji wydarzeń historycznych.

Jurij Szapował: „Nie bardzo wierzę w zainteresowanie ze strony polityków ukraińskich. Natomiast wartość konferencji polega na tym, że daje ważne doświadczenie na podstawie studiów i podsumowania faktów pamięci historycznej.”

Nie powinno tak być, aby dyskusje naukowe, debaty polityczne czy negocjacje międzynarodowe stawały się – jak to nieraz widzimy – polem bitwy o własną tożsamość narodową. Należy uzmysłowić sobie takie tragedie, jak Holocaust i Wielki Głód, którego ważne aspekty czasem są odsuwane na margines. Jest problem rozdzielania tożsamości ukraińskiej – od liberalnej do ultranacjonalistycznej. Z takim багаżem trudno kroczyć w przyszłość”.

Jarosław Hrycak: „Największym wydarzeniem niniejszego okresu historycznego jest ukraińsko-polskie porozumienie i pojednanie w sprawie wydarzeń tragicznych dla obu narodów. To jest największe wydarzenie geopolityczne. Ale czy w podobny sposób uda nam się pokonać drogę do porozumienia i pojednania ukraińsko-rosyjskiego? Odpowiedź na to pytanie ma bezpośrednie znaczenie do naszych stosunków nie tylko z Moskwą, ale

jej wpływ maksymalnie poszerzył się poza strefę zainteresowań wyłącznie naukowców.”

Koleżanka z ukraińskiej redakcji radia „Swoboda” Bogdana Kostiuik zapytała: „Na Ukrainie są też ludzie, którzy nie zgadzają się z oceną Holocaustu, a zwłaszcza Wielkiego Głodu. Czy opinie takich oponentów również mają być wysłuchane?” Odpowiedź organizatorów była bardzo wyraźna, ścisła i lakoniczna: „A czy osoby z takimi przekonaniami można nazwać naukowcami?” Natomiast tacy wiadomi działacze nauki, jak Myrosław Popowycz, Natalia Jakowenko, Jerzy Jedlicki, Daniel Rozenberg, Tomasz Stryjek, Roman Szporluk, Leonid Finberg, Filipp de Siurman, Benjamin Stora, Barbara Szacka i wielu innych ich kolegów zaproponowali obecnym na Konferencji treściwe wykłady, podzielili się ciekawymi i korzystnymi doświadczeniami, przykładami z własnych spostrzeżeń życiowych. W sposób otwarty i tolerancyjny, w ciągu trzech dni, na pięciu posiedzeniach panelowych oraz podczas „Okrągłego Stołu” i projekcji filmów „Holocaust od kuli – historia zapomniana” Romana Ikara oraz „Żyjący” Serhija Bukowskiego stworzono wszystkie niezbędne warunki dla poznania prawdy historycznej i wyciągnięcia właściwych wniosków.

Konferencja zebrała cały „kwiat” naukowy i wywołała wielkie zainteresowanie nie tylko naukowców, studentów i mediów, ale również przedstawicieli „frontu” politycznego. Wynika tylko pytanie: Czy potrafią politycy należycie w interesach Ukrainy wykorzystać szansę nadaną im przez intelektualne elity naukowe Polski, Ukrainy i Francji?

Eugeniusz GOŁYBARD

O tym warto wiedzieć

WARSZAWSKI serwis
Mikołaja ONISZCZUKA

prezentuje:



POLSKA GOSPODARKA W 2009 ROKU

się jednak dokonać pewnego, mniej lub bardziej prawdopodobnego zarysu, w oparciu o dostępne informacje z różnych źródeł.

Spowolnienie, to nie kryzys

W roku 2008 zarysowało się spowolnienie wzrostu gospodarczego w Polsce, zwłaszcza w jego II połowie, ale nie na tyle, żeby mówić o kryzysie. Oczywiście nie ma jeszcze danych za cały rok, ale – według ocen ekonomistów OECD – wzrost PKB w granicach 5,0-5,3% stawia nasz kraj w gronie trzech najszybciej rozwijających się gospodarek OECD (Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju). Podobne oceny ma EBOR (Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju), szacując wzrost PKB na 5,3%. Nasze, polskie przewidywania również oscylują w tych granicach. Więc – nie jest źle.

Ale patrząc na świat realnie, ze skutkami światowego kryzysu finansowego trzeba się liczyć. Przecież żyjemy w zglobalizowanej gospodarce, gdzie współzależność jest dość znaczna. Polska – jako członek UE, OECD – jest częścią takiej gospodarki.

Jakie mogą więc być zagrożenia stąd wynikające? Jest ich sporo. Spowolnienie wzrostu gospodarczego – to po pierwsze.

A dalej – spadek dynamiki produkcji przemysłowej, budownictwa, produkcji przemysłu samochodowego. Grozi wzrost bezrobocia. Może nastąpić spadek eksportu i popytu wewnętrznego. Wzrosnąć może stopa inflacji. I tak można by wymienić więcej zagrożeń: po wybuch niezadowolonych i niepokojów społecznych na tle bezrobocia i spadku realnych dochodów. Już występują wahania kursów walutowych, utrudnienia w dostępie do kredytów, upadają banki, pogarszają się warunki dla działalności małego i średniego biznesu. Więc istnieje potrzeba częściowego chociażby interwencyjnego ze strony państwa.

Jest pakiet antykryzysowy

Żeby zapobiec wpływowi negatywnych skutków kryzysu światowego, rząd przyjął „Plan stabilności i rozwoju – wzmocnienia gospodarki Polski wobec (właśnie) światowego kryzysu finansowego”. Plan ten przewidu-

je m.in. podniesienie limitu poręczeń i gwarancji Skarbu Państwa do 40 mld zł, dokapitalizowanie Banku Gospodarstwa Krajowego do 2 mld zł, co umożliwi poręczenie BGK (Bank Gospodarstwa Krajowego) dla około 20 mld zł kredytów dla małych i średnich firm. Ponadto – dla ochrony biednych przed skutkami kryzysu – stworzona zostanie „Rezerwa Solidarności Społecznej” w wysokości 1,14 mld zł, która to kwota pochodzić będzie z podniesienia akcyzy na alkohol i samochody osobowe. Dla ciekawych – cena pół litra wódki wzrośnie o 1 zł, a butelki piwa o 7 groszy. Niewiele!

Łączna wartość środków pakietu antykryzysowego wynosi nieco ponad 91 mld złotych. Komentując podjęte działania, premier Donald Tusk podkreślił, że nie podważa one stabilności finansów publicznych i wiarygodności Polski jako kraju bardzo przewidywalnego i w niezłej sytuacji – mimo kryzysu.

Jaki będzie przyszły rok?

Na to pytanie daje odpowiedź uchwalony przez Sejm budżet państwa na 2009 rok. To już nie są prognozy, a plan finansowy państwa do realizacji. Założenia tegoż budżetu, nie wnikając w szczegóły, przewiduje głównie: wzrost produktu krajowego brutto (PKB) o 3,7%, stopę inflacji na poziomie 2,9%, deficyt budżetowy w wysokości 18,2 mld zł. Dochody budżetowe mają wynieść 301,8 mld zł, a wydatki – 320 mld zł. Budżet zakłada obniżenie dochodów i wydatków o po 1,7 mld zł po każdej stronie.

Dane te potwierdzają fakt spowolnienia wzrostu gospodarczego i troskę o utrzymanie na możliwie niskim poziomie deficytu budżetowego oraz zmniejszenie stopy inflacji. Ale jak będzie w rzeczywistości – trzeba zaczekać na fakty. A te będą podlegać wymienionym już uprzednio zagrożeniom. Mnie najbardziej martwią dwa z nich, tj. niebezpieczeństwo spadku dynamiki eksportu i popytu krajowego, bo to dotychczas były siły motoryczne rozwoju i dynamiki polskiej gospodarki.

Pesymistą jednak nie jestem, bo wierzę w jeden z głównych atutów Polaków i biznesmenów, jakim jest PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ!

Mikołaj ONISZCZUK

Imprezy

Prezentacja trytomowego wydania esejów Zbigniewa Herberta w Nieżynie

Kończący się 2008 rok był Rokiem Herberta. Minęła 10. rocznica śmierci wybitnego współczesnego polskiego literata. Jego utwory nadal sprawiają na czytelniku ogromne wrażenie. Nie przez przypadek Herberta nazwano Księciem Słowa. Każdy wers jego wierszy zmusza do nowego spojrzenia na otaczający nas świat i zobaczenia przyrody oczami poety.

14 listopada br. w ścianach znanego Nieżyńskiego Uniwersytetu im. M. Gogola Stowarzyszenie Polaków „Aster” wspólnie z uniwersyteckimi specjalistami przeprowadziło prezentację trytomowego wydania utworów wybitnego eseisty Zbigniewa Herberta. Aby przedstawić osobę i twórczość wybitnego literata, do Nieżyna przybyli: Radca Ambasady RP na Ukrainie dr Aleksandra Hnatiuk oraz tłumacz i dziennikarz ze Lwowa Andrij Pawłyszyn. Spotkanie zainaugurowała Prezes Stowarzyszenia, która zapoznała zebranych z programem prezentacji. Następnie głos zabrała Aleksandra Hnatiuk, która opowiedziała o twórczości literata i roli, jaką odegrał on w światowej literaturze, o przekładach jego utworów na języki obce. Pani Radca podarowała uniwersyteckiej bibliotece interesujące wydania utworów polskich pisarzy.

Andrij Pawłyszyn niezwykle interesująco i z wielkim uczuciem opowiedział o twórczości wybitnego mistrza pióra, o jego niełatwym życiu w socjalistycznej Polsce. Podkreślił wielką wartość utworów Herberta. W czasie prezentacji głos zabrali: wykładowca literatury ukraińskiej Ołeksandr Gadziński, studentka III roku Wydziału Filologii Julia Prociuk, dyrektor Gogolowskiego Centrum prof. Pawło Meched. Wszyscy prelegenci podkreślali wielką, nieprzemijającą wartość utworów Zbigniewa Herberta.

Wyrażając wdzięczność gościom przybyłym na uroczystość, przedstawiciele Stowarzyszenia Polaków „Aster” wręczyli każdemu z nich książkę pt. „Polacy Nieżyna”. Na zakończenie wizyty goście zwiedzili uniwersytecki muzeum i galerię obrazów.

Uroczyste obchody Święta Niepodległości Polski



Każdego roku Stowarzyszenie Polaków „Aster” obchodzi Święto Niepodległości Polski. W tym roku dzień ten był niezwykle słoneczny, ciepły i niezapomniany. Na uroczystości przybył Konsul Andrzej Słomski, Z-ca Przewodniczącego Rady Miasta Walerij Sołogub, przedstawiciele masmediów.

Dzieci uczące się języka polskiego na zajęciach fakultatywnych wraz z nauczycielką Barbarą Januszkiewicz przygotowały scenki opowiadające o odzyskaniu niepodległości przez Naród Polski.

Następnie zaprezentowano koncert. Prowadzący go Julia Borszcz i Wowa Hryń zaprosili po kolei na scenę Zespół Polskiej Pieśni „Gwiazdeczka” i Wzorowy Zespół Tanceczny „Wiktorija”. Potem Ania Lemieszczenko pięknie zaśpiewała piosenkę pt. „Biała róża”. Święteczne życzenia przygotowali także studenci Nieżyńskiego Uniwersytetu, którzy właśnie w bieżącym roku rozpoczęli naukę języka polskiego. W ich wykonaniu zebrani na sali usłyszeli piosenki „Kolorowe jarmarki” i „Suliko”. Ładnie zarecytowała wiersz „Chrzyszcz” wzorowa uczennica Darynka Rozum. Najlepsze życzenia z okazji polskiego Święta Narodowego złożyła zebrany zastępca dyrektora Gimnazjum Nr 16 Tamara Soldatienkow. W tej szkole dzieci uczą się języka polskiego. I to właśnie one podarowały gościom wiązankę polskich pieśni.

W czasie uroczystości głos zabrali: Konsul Andrzej Słomski, Z-ca Przewodniczącego Rady Miasta Walerij Sołogub i Prezes Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. A. Mickiewicza w Kijowie Irena Gilowa. A najbardziej aktywni członkowie Stowarzyszenia „Aster” zostali nagrodzeni dyplomami. Stowarzyszenie „Aster” wyraża ogromną wdzięczność Lili Piątkowskiej, która włożyła wiele wysiłku, aby święteczny program był należycie przygotowany. Słowa podziękowania należą się także nauczycielce Barbarze Januszkiewicz oraz wszystkim tym wspaniałym ludziom, którzy pomogli zorganizować i przeprowadzić Święto Polskiego Narodu. Jesteśmy także niezmiernie wdzięczni Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska”, Konsulatowi Generalnemu RP w Kijowie za pomoc i wsparcie w zorganizowaniu w Nieżynie Święta Niepodległości Polski.

Feliksa BIELIŃSKA

Prezes Stowarzyszenia Polaków w Nieżynie „Aster”

I znowu jesień zaprosiła naszych artystów do owego tajemniczego i zacisznego Domu Aktora przy ulicy Jarosławiw Wał, który jest nieśmiertelnym dziełem wielkiego polskiego architekta Władysława Horodeckiego. To właśnie jego geniusz jest natchnieniem dla artystów parających się różnymi gatunkami sztuki i mających różne zamiłowania, by właśnie tu, pod sklepieniem tego chramu, żyć i tworzyć. Jest to bowiem cudowne królestwo Muz, które każdego wieczoru gościnnie witają kijowian i gości stolicy, darując im święto duszy, piękno i harmonię.

Na zawsze pozostają w pamięci występy utalentowanych aktorów, poetów, śpiewaków i muzyków, artystów. Poczucie spokoju, zacisza i „dotykania” świętości towarzyszy każdemu, kto przyszedł na spotkanie z Pięknym i Wiecznym, a wszystko to dzięki szczególnej, serdecznej i wzniosłej atmosferze stworzonej przez twórczy zespół Domu Aktora.

„Pastoralne modlitwy” – tak nazywała się listopadowa wystawa prac artystów-amatorów, uczennic Studia Artystycznego przy Domu Aktora: Wandy Caruk, Ołeny Melnik, Natalii Kowalskiej i Wiry Zwirchaniwskiej. Swoje sukcesy artystyczne wszystkie panie zawdzięczają wysiłkom ze strony wspaniałych wykładowców i artystów. Są w tym gronie Mykoła Grocha, Wiktor Kaweryna, Oksana Odajnak, Natalia Borysenko i Wiktor Lewczenko.

Mimo dużej różnorodności prac zaprezentowanych przez uczestników wystawy, wszystkich łączy ukochanie malarstwa, które uczy cierpliwości na tej niełatwej drodze twórczości.

Kompozycje zaprezentowane na wystawie nie można nazwać amatorskimi, bowiem wyczuwa się w nich aurę wysokiej sztuki, nagłych wybuchów emocji i przestrzeń służącą uzyskiwaniu samej przestrzeni na obrazach.

Wystrzone poczucie piękna, umiejętność dostrzegania rytmów życia i zademonstrowania ich

Z Żytomierszczyzny

Obchody listopadowego święta u Marjanówce

Ciąg dalszy ze str. 1

16 listopada we wsi Marjanówka, rejon baranowski, odbyły się uroczystości z okazji 80. rocznicy Niepodległości Polski, w których uczestniczyli Polacy mieszkający w osiedlu oraz w okolicznych wsiach. Od dawnych czasów język polski, kultura na naszych terenach znajdowała się pod opieką Kościoła rzymskokatolickiego – stąd i dziś ukraińscy Polacy uczą się języka ojczystego w niedzielnych szkołach funkcjonujących przy kościołach. Kapłani z Polski wszelkimi sposobami sprzyjają zachowaniu polskich tradycji, obyczajów, organizują wycieczki i odpoczynek dla naszych dzieci w Polsce.

Dlatego też nic dziwnego, iż główne obchody święta odbyły się w marjanowskim kościele. Uroczystości rozpoczęło nabożeństwo, które odprawił pasterz

Wystawa

W Krainie Wiecznego Piękna

widzowi – to charakterystyczne rysy wszystkich artystek – uczestniczek wystawy. Ich prace sprawiają ogromne wrażenie dzięki szczerze pokazanych na nich uczuciach miłości i dobroci, różnorodności postrzegania świata, delikatnemu wyczuciu piękna.

zwiedzania znanych europejskich muzeów, podziwiania światowych dzieł sztuki, rodzi się pragnienie, by zbliżyć się do nich, niejako dotknąć prac wielkich mistrzów minionych epok. Dzięki zajęciom w Studio przy Domu Aktora to



Widzowie nie po raz pierwszy mieli okazję zetknąć się z pracami Wandy Caruk (na zdjęciu w centrum). Niedawno właśnie w Domu Aktora odbyła się wystawa jej batiku.

Wanda Caruk, jako aktywny działacz Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. A. Mickiewicza w Kijowie (od 1989 roku), wraz z kolegami zorganizowała w ubiegłym roku, w Warszawie, wystawę pt. „Oddech Sławutycza”, która spotkała się z ciepłym przyjęciem ze strony Polaków i zyskała wysoką ocenę w masmediach. Malarstwo, akwarele, szydełkowanie i robienie na drutach, batik i malowanie na jedwabiu – to jej ulubione techniki artystyczne.

Prawdziwy zachwyty wywołują prace Ołeny Melnik: pejzaże Hiszpanii i Włoch, przepiękna martwa natura, kopie dzieł wielkich mistrzów. Ołena wspomina: „Podczas wędrówek po świecie,

marzenie może być zrealizowane. Staje się faktem”.

Pani Natalia Kowalska przedstawiła na wystawie akwarele, pejzaże i portrety. Właśnie portret w twórczym dorobku artystki zajmuje miejsce szczególne. Miłość do przyrody można bez trudu „wyczytać” na obrazach Wiki Zwirniwskiej. Cudowne pejzaże pokazujące południe Ukrainy, martwa natura, szkice zostały wykonane latem tego roku na wyspie Tuzła. „Natchniona przyrodą stepowego Krymu namalowałam kilka szkiców-wspomnień o letnich, jaskrawych wrażeniach. Przyroda zawsze jest dla mnie natchnieniem, przynosi mi radość i zadziwia. W swoich pracach staram się pokazać jej metamorfozy” – tak o swojej twórczości mówi Wika.

Inf. PSKO

im. A. Mickiewicza w Kijowie

miejscowej parafii ksiądz Paweł Kłoczek razem ze Stanisławem Firutem – dziekanem Dekanatu Baranowskiego.

W swoim kazaniu, wygłoszonym w przepelnionej świątyni, o. Kłoczek zaakcentował uwagę parafian i gości na potrzebie wzajemnego poszanowania, zgody i przyjaźni Polaków i Ukraińców (o czym symbolicznie świadczyły ukraińskie i polskie flagi na ołtarzu).

Pozdrowienia z okazji tej wielkiej rocznicy złożyli goście święta: Prezes Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków Ukrainy Wiktorija Laskowska-Szczur, Z-ca Prezesa Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie Franciszek Popławski, Przewodniczący Rady Wiejskiej Marjanówki Ołeksandr Dobrowolskyj, Prezes Oddziału Związku Polaków wsi Marjanówka Zofia Kowalska, Prezes społecznej

organizacji „Świątlica Polska” Ludmiła Chimicz. Wiejski przewodniczący O. Dobrowolskyj w swoim wystąpieniu zaznaczył, że we wsi zamieszkuje 50 procent Polaków, a mieszane rodziny demonstrują zgodę i wzajemne zrozumienie. W szkole fakultatywnie prowadzone jest nauczanie języka polskiego.

W świętecznym koncercie, który trwał dwie godziny, wystąpili: Zespół Folkloru Polskiego „Poleskie Sokoly” pod kierownictwem Iwana Boczkowskiego, żeński zespół „Marjanówczanka”, dziecięcy zespół taneczny „Szkiełko” pod kierunkiem Walentyna Rewuckiego.

W końcu święta w kościele zabrzmiała „Rota” do słów M. Konopnickiej – hymn wszystkich Polaków zamieszkujących poza granicami Polski.

Wiktorija

LASKOWSKA-SZCZUR

RYSOWNICY POLSCY



ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE

Drodzy nasi, mili
ŚWIĘTA już za pasem
Przekazuję - przeto
Życzenia - przed czasem

Bo, jak już z rodziną
Do stołu...zasięde
Przy śledziu - z przystawką
Nie pisać nie będę

BOŻE NARODZENIE
Święto religijne
Ale - nade wszystko
Bardzo familijne

Po poście - WIGILIA
Po niej - dwa dni święta
Strojna i...bogata
CHOINKA...w prezentach

Przeto - ŚWIATWESOŁYCH
I pogody życzę
Na nastrój wiosenny
W sercach, w duszy - liczę

A najkrócej mówiąc
Niech brzmi to dobitnie
Niech w naszych rodzinach
Miłość jak bez - kwitnie!

Mikołaj ONISZCZUK

8 rad, jak wytrzymać na diecie

3. Unikaj alkoholu

Nawet jeden kieliszek może zniweczyć wszystkie twoje dotychczasowe wysiłki. Po pierwsze, alkohol nie ma żadnych wartości odżywczych, za to bardzo dużo kalorii. Dla organizmu są one znacznie łatwiejsze do spalania niż tkanka tłuszczowa, więc... przestaje ją spalać, a ty chudnąć. Po drugie, alkohol osłabia siłę woli i pobudza łaknienie. A wtedy oczywiście dużo trudniej oprzeć się pokusom stołu.

4. Nie trzymaj w domu łakoci

Gdy będziesz wiedziała, że masz je w zasięgu ręki, to po prostu po nie sięgniesz. Lepiej przygotuj sobie owoce: jest w nich sporo cukru, ale również witaminy i mikroelementy, które pobudzają przemianę materii. Natomiast w lodówce, na samym przodzie, trzymaj chudy jogurt czy maślanekę. Dzięki temu twoje ataki głodu skończą się mniej kalorycznie. Aby nie wystawiać się na zbyt ciężką próbę, usuń też z zasięgu wzroku orzeszki, chipsy.

CDN

Благодійні внески на підтримку
"Дзєннїка Кїївського"
просимо перераховувати за реквізитами,
які подаємо на нашій інтернет-сторінці
www.dk.com.ua



Małgosia pyta mamę:
- Czy w tym roku św. Mikołaj przyniesie mi nową lalkę?

- Przecież lalka, którą masz jest prawie nowa!

- Co z tego? W zeszłym roku ja też byłam prawie nowa, ale pomimo to bocian przyniósł mi nową siostrzyczkę!

Katecheta pyta ucznia:
- Dlaczego tak lubimy śpiewać kolędy?

- Bo są proste, melodyjne i mówią o narodzinach Pana Jezusa.

- A dlaczego śpiewamy je w szkole, a nie w kościele?

- Żeby pan dyrektor nie słyszał i nie widział jak męczy się Pan Jezus, gdy my je śpiewamy!

Jasio mówi do mamy: - Mamo, dzisiaj rano, kiedy jechałem autobusem, tata kazał mi wstać i ustąpić miejsce kobiecie.

- To bardzo ładnie.
- Ale mamo, ja siedziałem u taty kolanach.

Burek mówi do Azora:
- Już nie mogę się doczekać tych świąt!

- Dlaczego?

- Nie dość, że dostanę dwa worki świeżuteńkich kości, to jeszcze ludzkim głosem będę mógł powiedzieć swojemu panu, co o nim myślę!

Gdy uczyć
będziemy ludzi,
jak powinni
myśleć, a nie co
powinni myśleć,
to unikniemy wielu
nieporozumień.

Alec GUINNESS

Przysłowia świąteczne

- Jak w Wigilię z dachu ciecie, zima długo się powlecze.
- Gdy w Narodzenie pogodnie, tak będzie cztery tygodnie.
- Boże Narodzenie po lodzie - Wielkanoc po wodzie.
- W dzień Adama i Ewy daruj wszystkie gniewy.
- Jakiś w Wigilię, takiś cały rok.

Zaskakujące...

◆ W stanie Minnesota (USA) kobieta, która przebierze się za świętego Mikołaja może trafić do więzienia na 30 dni.

◆ W Turcji nietrzeźwych kierowców wywozi się 30 kilometrów od miejsca zamieszkania. Muszą włożyć się do domu piechota. Pod groźbą kary więzienia zabrania się im wtedy korzystania z publicznych środków komunikacji.

Polak mieszkający w Chicago wykupił prenumeratę „Posłańca Serca Jezusowego” wydawanego przez jezuitów. Prenumerata była przeznaczona dla Leonida Breżniewa, I sekretarza KC PZPR.

Wydawnictwo wysyłało periodyk do Moskwy na adres: Leonid Brezniew, President, Moscow, USSR. Towarzysz Brezniew otrzymywał „Posłańca Serca Jezusowego” w latach 1975-1980.

Zasady i prawa obowiązujące w pracy

Prawo Menckensa:

Ci co umieją - robią, ci co nie umieją - uczą.

Rozszerzenie Martina:

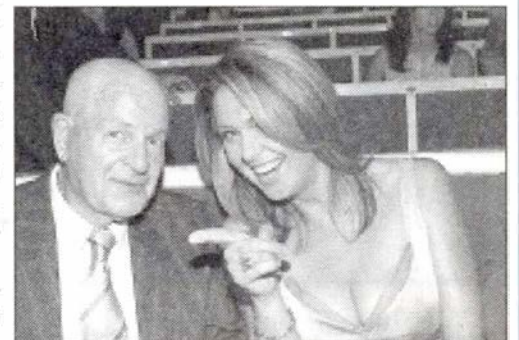
Ci co nie umieją uczyć - zarządzają.

CDN

Odszedł znakomity aktor, cudowny człowiek i wspaniały nauczyciel - Jan Machulski

Jego najsłynniejszą filmową kreacją była niezapomniana rola kasiarza Kwinto w komediach kryminalnych „Vabank” (1981) i „Vabank II, czyli Riposta” (1984) reżyserowanych przez syna - Juliusza. Wykładał w łódzkiej Państwowej Wyższej Szkole Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej. Łącznie wystąpił w ok. 45 produkcjach filmowych i ok. 70 sztukach teatralnych.

Podczas ostatniej wizyty w Kijowie zaproponował nam („DK”) organizację Jego tournée po Ukrainie w formacie „Teatr jednego aktora”. Niestety...



КУПОН

БЕСПЛАТНОГО ОБЪЯВЛЕНИЯ
(не более 20 слов)

Язык объявления (подчеркнуть): польский, украинский, русский.

Приклейте купон на Ваше объявление и вышлите по адресу:

01033, Украина, Киев,
ул. Саксаганского 40/85А
Редакция газеты

"Дзєннїк Кїївський"

DZIENNIK
KIJOWSKI



"Дзєннїк Кїївський"
Реєстр. свід. КВ 7502 від 03.07.2003 р.
Засновники:
Державний Комітет України
у справах національностей та релігії
Спїлка поляків в Україні
Редакція газети "Дзєннїк Кїївський"

Redaktor Naczelny:
Stanisław Panteluk

zast. red. naczelnego Borys Dragin

WYDAWCA: PRG "Dziennik Kijowski"

Adres redakcji - Адреса редакції

ul. Saksagańskiego 40/85 a, Kijów, 01033
вул. Саксаганського, 40/85а, Київ, 01033

tel./fax: (044) 246 61 39

E-mail: kos@dk.com.ua

Zespół redakcyjny:

Eugeniusz Golybard - korespondent, Dorota Jaworska - tłumacz-korektor, Larysa Kaszczuk - księgową, Andżelika Plaksina - redaktor techniczny, Eugeniusz Tuzow-Lubański - korespondent, Anatol Sulik - korespondent, Mikołaj Oniszczyk - korespondent z Warszawy.

Numer przygotowało kolegium redakcyjne reprezentujące organizacje polonijne Ukrainy. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Redaktor prowadzący
Stanisław Panteluk

Газета виходить 2 рази на місяць.
Передплатити можна протягом року в усіх відділеннях зв'язку України.
Індекс передплати 30678.

Переплатна вартість 48 коп. на місяць.
Роздрібна ціна у продажу - договірна.
Газета надрукована у ВАТ "Київська правда".

Зам. 3351 Тираж 3 500

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16